10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 164.

Kraków, czwartek 12 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Piekło w Londynie.

Naoczni świadkowie opowiadają o strasznych skutkach odwetowej akcji niemieckiej.

(§) **Nowy Jork,** 11 września. **Pewien dziennikarz amerykański przesłał swej redakcji sprawozdanie, w którem naszkicował obraz potwornego zniszczenia dzielnicy przemysłowej Londynu:** na bulwarach leżą samochody poprzewracane do góry kołami. We wschodniej części Londynu paliły się jeszcze zgliszcza wielkich zakładów przemysłowych, zamienionych w rumowisko i popiół.

Z poza murów, składów i magazynów wznoszą się coraz większe obłoki dymu, a niemal wszystkie domy w najbliższem sąsiedztwie są zniszczone wskutek pożarów. Pożary te wybuchały z łatwością ze **zniszczonych przewodów gazowych, gdy tymczasem wodociągi uległy zniszczeniu.**

Wzdłuż bulwarów, gdzie przedtem stały długie szeregi spichlerzy i domów składowych, ciekły olbrzymią czarną strugą olbrzymie ilości teru. Niema celu zatajać wielkich szkód, jakie tam powstały. Był to bowiem **pożar o tak wielkich rozmiarach, jakiego mieszkańcy Londynu nie przeżywali od czasów wielkiego pożaru tego miasta w r. 1666, kiedy** — jak wiadomo, **spłonęło trzy czwarte miasta.** Nocy tej osobiście nigdy nie zapomnę, przypominała ona bowiem zorzę polarną. Potężne płomienie ognia otaczały nas ze wszystkich stron. Jestem daleki od halucynacyj, spowodowanych strachem, jednak stwierdzić muszę, że bomby raz po raz spadały na poszczególne dzielnice".

W kilka godzin później korespondent tego samego pisma przesłał swej redakcji nowe sprawozdanie tej mniej więcej treści: „Kiedy piszę te słowa w Londynie znów ryczą syreny alarmowe i znów Londyn przeżyje potworną noc, a jego mieszkańcy przesiedzą w schronach. Tak jak w swoim czasie Sodoma i Gomora zostały nawiedzone deszczem ognia i siarki, które miały wyniszczyć mieszkańców i pozostawić tylko 77 sprawiedliwych, **spadł deszcz ognia na Londyn.** Ale tym razem może się stać tak, że wojna skończy się, iż nawet tych 77 sprawiedliwych nie pozostanie. — Znów miasto otoczone było gęstemi chmurami dymu, pędzonemi przez wiatr od wschodu".

„Wielkie zakłady przemysłowe w gruzach i popiołach".

Sprawozdania neutralnych naocznych świadków o ataku powietrznym na Londyn w nocy na niedzielę.

(§) **Sztokholm,** 11 września. **Dzienniki sztokholmskie są znowu przepełnione doniesieniami swoich korespondentów londyńskich o strasznych skutkach niemieckiej akcji odwetowej.** — Dziennikarze szwedzcy opisują w dalszym ciągu obszernie olbrzymie szkody, jakie powstały jedynie w ciągu ostatnich dwóch ataków w sobotę w nocy i w niedzielę w nocy.

Sprawozdawca londyński „Stockholms Tidningen" donosi m. in.: „Walka o Londyn prowadzona jest w dalszym ciągu z niezmniejszoną zaciętością. Kiedy począł szarzeć ranek w poniedziałek, po nocy, która dla miljonowej ludności była najdłuższą nocą wszystkich czasów, poczęto się budzić w mieście, w którem na każdym kroku widniały zniszczenia. Przez 4 godziny centralne dzielnice miasta, w których znajdują się objekty wojskowe, były wystawione na nieprzerwane bombardowania. Olbrzymie pożary przemieniły najciemniejsze godziny nocy na jasny dzień. Jeden pożar wybuchał za drugim".

W nocy na poniedziałek — stwierdza korespondent w dalszym ciągu — paliło się nietylko wzdłuż Tamizy, lub we wschodniej dzielnicy miasta, ale także w innych dzielnicach. „W ciągu tej nocy przeżyli Londyńczycy najgwałtowniejsze eksplozje, jakie miały miejsce w jakiejkolwiek dotychczasowej wojnie. Kiedy wielkie bomby udorzały w jakiś most lub budynek, ziemia i powietrze drżały w kilometrowym promieniu. A kiedy zaczęło szarzeć, przekonałem się, co to znaczy, gdy się nagle stwierdzi, że dom, w którym się znajdowałem, kołysze się jak okręt na pełnem morzu.

Trzy gwałtowne eksplozje wstrząsnęły powietrzem, zabrzęczały szyby, a drzwi same się zatrzaskiwały. Miałem wrażenie, że dom jest okrętem, walczącym z ciężką falą morską.

Podobne wrażenia odniosły ubiegłej nocy setki tysięcy mieszkańców Londynu".

Największe szkody powstały także tym razem we wschodnich dzielnicach Londynu wzdłuż Tamizy, gdzie — jak wiadomo — znajdują się doki. Skutki wielkiego bombardowania są fantastyczne. Szwedzki dziennikarz opisuje następnie bardzo obrazowo jak bombowce niemieckie celnie trafiały upatrzone przez siebie wojskowe objekty. Pisze on dosłownie: „Pożary w pobliżu doków szalały jeszcze wciąż kiedy miałem sposobność oglądać objekty portowe, gdzie z rezerwoarów ropy wznosiły się jeszcze ciągle słupy tłustych dymów".

Sprawozdawca londyński „Swenska Dagbladet" pisze: „Nie zapomnę wrażenia, jakie odniosłem po przybyciu do doków w niedzielę około godziny 23-ciej. Niebo na wschodzie było tak czerwone, że dookoła panowała jasność, jak w czasach pokojowych, kiedy płoną jasno wszystkie światła reklamowe w wielkiem mieście. Nowy atak bombowy właśnie się rozpoczął, a ludność uciekała ponownie do schronów. Płomienie uderzały pod niebo, dym gryzł w oczy. Ręce miałem białe od popiołu, we włosach miałem pełno sadzy, a ubranie wkrótce przesiąknięte było wonią dymu".

Łuk Tamizy wielkiem morzem ognia.

(=) **Berlin,** 11 września. **W dalszym ciągu nieprzerwanie dadzą się zaobserwować nad Tamizą liczne pożary, w szczególności w dokach Wiktoria, koło doków Zachodnio-Indyjskich, w dokach Commercial oraz na południe od nich.**

W gazowni w Proomley stwierdzono początki pożaru. Wyspa w łuku Tamizy, oraz okolica tego łuku ogarnięta jest w dalszym ciągu jednem wielkiem morzem ognia. Ponadto płoną jeszcze w różnych miejscach doki na południe od London-Bridge, w Wapping i w innych miejscach w pobliżu Tamizy.

Ataki na Londyn w prasie nowojorskiej.

(§) **Nowy Jork,** 11 września. Z najwyższem zainteresowaniem śledzą dzienniki nowojorskie niemieckie ataki odwetowe na wojskowe objekty w Londynie. Również wtorkowa prasa poranna przynosi pod wielkiemi nagłówkami doniesienia swoich londyńskich korespondentów, którzy według ich własnych słów pisali swe sprawozdania w budynkach, wstrząsanych gwałtownemi eksplozjami, przypominającemi trzęsienie ziemi.

Wielkie budynki w sercu Londynu — jak donoszą sprawozdawcy londyńscy — **zostały kompletnie zburzone bombami. Jedna z najbardziej znanych ulic w centrum miasta jest zupełnie pokryta odłamkami szkła i gruzami.**

Według opisu innego sprawozdawcy, olbrzymie słupy gryzącego dymu spowiły centrum Londynu w chwili, kiedy zaczęły spadać śmiercionośne masy materjałów wybuchowych. **Około północy City stanowiło formalne piekło wybuchających bomb,** których huk mieszał się z detonacjami artylerji przeciwlotniczej i jękiem syren straży ogniowych i samochodów sanitarnych.

Obserwator prasowy, dyktujący z dachu swoje wrażenia, doniósł o wznoszeniu się chmur czarnych dymów. Bomby niemieckie spadały niejednokrotnie na te same objekty, otwierając ponownie stare rany. **W niektórych dzielnicach stosy gruzów wznoszą się na 20 stóp wysoko, hamując zupełnie komunikację.** Południowo-zachodnia dzielnica Londynu, w której znajduje się wiele zakładów gazowych i elektrycznych, oraz objektów kolejowych odczuła również siłę ataków niemieckich.

Londyn otoczony dymiącemi gruzami.

Częściowe unieruchomienie komunikacji. Dzienniki poniedziałkowe nie wyszły

(§) **Nowy Jork,** 11 września. **Nowojorska poniedziałkowa prasa wieczorna przyniosła w dalszym ciągu bardzo obszerne opisy zniszczeń w Londynie.**

Przeszło 9-godzinne bombardowanie w nocy na poniedziałek spowodowało, że **stolica Anglji otoczona została pierścieniem dymiących ruin.** Ze śródmieścia Londynu można we wszystkich kierunkach zaobserwować pożary. **Komunikacja w niektórych dzielnicach została zupełnie przerwana.**

Większa część mieszkańców musiała udawać się do swych miejsc pracy piechotą. Londyńska policja uzbrojona zwyczajnie tylko w pałki gumowe, patroluje obecnie z karabinami na ulicach i kontroluje legitymacje. **Jedna z bomb trafiła w główną rurę gazową.** Zdjęcia prasowe, nadesłane z Londynu, przedstawiają zupełnie zniszczone objekty dokowe, z tonącym okrętem na drugim planie. Na drugiem zdjęciu można widzieć **zniszczony most, przypominający znany Towerbridge,** w pobliżu którego znajdują się liczne warsztaty dokowe.

Jeden z naocznych świadków pisze z podmiejskich dzielnic Londynu, że okolice nad Tamizą przedstawiają niezapomniany apokaliptyczny widok. Ciężkie czarne chmury dymów i teatralnie wytryskające płomienie przynoszą z sobą charakterystyczny zapach spalonej ropy. Kiedy ów naoczny świadek powrócił do Londynu, ujrzał takie rozmiary zniszczeń, jakich nigdy nie oczekiwał.

Wiele dzienników londyńskich **nie mogło się ukazać,** ponieważ ich pracownicy spędzili noc w piwnicach. Z tego powodu ludność Londynu jest gorzej poinformowana o rozmiarach szkód, niż Amerykanie.

Głosy zagraniczne o ataku na Londyn.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców opuściły stolicę. — Zawalenie się tunelu kolei podziemnej. — Poszczególne dzielnice bez gazu, światła, wody i elektryczności.

(=) **Rzym,** 11 września. **Potężny niemiecki atak powietrzny na Londyn dominuje również i we wtorek nad wszystkiemi sprawami, interesującemi polityczne i wojskowe koła włoskie,** gdzie z zadowoleniem stwierdza się, iż Adolf Hitler urzeczywistnił swoje zapowiedzi i udzielił na prowokacje brytyjskie należnej odpowiedzi. Równocześnie podkreśla się w tych kołach, że w ten sposób pomszczone zostały niewinne ofiary zarówno z pośród niemieckiej ludności cywilnej, jak i we włoskich miastach i wsiach.

Prasa poranna stoi naturalnie również pod wrażeniem nieustannych ataków na stolicę Anglji, której ludność — jak podkreślają dzienniki — ogarnięta jest coraz większą trwogą i zaniepokojeniem. **Mieszkańcy stolicy Anglji całemi dziesiątkami tysięcy nieustannie odpływają z miasta, natomiast po obu stronach Tamizy szaleje morze płomieni.**

„Potężny niemiecki atak powietrzny" — stwierdza „Popolo di Roma" — „jest słuszną karą za nieodpowiedzialne grubiaństwa rządu Churchilla. Rząd angielski, dysponujący znacznie gorszem lotnictwem, wierzył lekkomyślnie, że może sobie pozwolić na nocne ataki na stolicę Niemiec, przynoszące w rezultacie wyłącznie zniszczenie domów prywatnych".

Madryt, 11 września. Również madrycka prasa wieczorna pozostaje pod wrażeniem potężnego bombardowania niemieckiego na ważne wojskowe objekty Londynu. Dziennik „Madrid" pisze, że Niemcy udzielają obecnie odpowiedzi na wyzwania lotnictwa angielskiego, które bombardowało objekty cywilne w Niemczech. Angielskie ministerstwo informacyj kłamało, głosząc nieustannie o osłabieniu lotnictwa niemieckiego, gdyż w rzeczywistości lotnictwo to staje się coraz potężniejsze. **Szkody, wyrządzone w stolicy Anglji, są bardzo znaczne. Poszczególne dzielnice są pozbawione gazu, światła, wody i elektryczności. Również jeden tunel kolei podziemnej zawalił się.** Anglicy, którzy dotychczas zawsze prowadzili wojny w obcych krajach, poczuli obecnie wojnę na własnej skórze.

Tokio, 11 września. W prasie japońskiej odpowiedź Niemiec na nieludzkie ataki piratów powietrznych stanowi podobnie główny temat dnia. „Tokio Niczi Niczi" pisze, że **Londyn stanie się wkrótce drugą Kartaginą.**

Belgrad, 11 września. „Niszczące bombardowanie stolicy Wielkiej Brytanji trwa w dalszym ciągu". — „Objekty wojskowe po obu brzegach Tamizy pod ogniem niemieckich bombowców". — Anglicy dokonali nocnego ataku na Hamburg" — tak brzmią nagłówki dziennika „Vreme". Wojskowy współpracownik zagrzebskiego dziennika „Hrvatski Dnevnik" stwierdza, że Niemcom **udało się za dnia przełamać angielską obronę przeciwlotniczą.** „Sukces jest niewątpliwy, nawet wielki sukces, a owoce jego okażą się dopiero w przyszłości".

Storpedowanie statku angielskiego.

(=) **Sztokholm,** 11 września. Według informacji brytyjskiej agencji informacyjnej Reutera, przybył do Baltimore szwedzki statek handlowy „Eknaren", na którego pokładzie znajdowało się 37 marynarzy angielskich, rozbitków z pewnego angielskiego statku, którego identyczności dotychczas nie udało się stwierdzić.

Szczegóły zatopienia skonfiskowanego parowca nieprzyjacielskiego.

(§) **Berlin,** 11 września. W związku z doniesionem w komunikacie naczelnej komendy armji niemieckiej z 8 września zatopieniem skonfiskowanego parowca zdobycznego przez niemieckie dowództwo, — które dokonało konfiskaty, dowiadujemy się, że **wszystkie osoby, znajdujące się na pokładzie zostały uratowane.** Oprócz niemieckiej komendy konfiskacyjnej, oraz załogi, która dokonała konfiskaty, na pokładzie znajdowały się również załogi kilku nieprzyjacielskich **okrętów handlowych, zatopionych przez niemieckie okręty wojenne na Oceanach.**

Trzy łodzie ratunkowe, na których znajdowała się również niemiecka komenda konfiskacyjna, w pełnej liczbie przybyły do jednego z portów neutralnych. Kilku marynarzy neutralnych zostało wyratowanych przez pewien hydroplan. Dalsza łódź ratunkowa została przyjęta przez jeden z nieprzyjacielskich statków wojennych, — który wziął na pokład jej pasażerów, — wśród nich kapitana skonfiskowanego okrętu, oraz jego żonę.

„Mein Kampf" po fińsku.

Helsinki, 11 września. Fińska firma wydawnicza Werner Soederstrom otrzymała prawo wydania dzieła Adolfa Hitlera „Mein Kampf" w języku fińskim. Przekład książki Hitlera na język fiński ma się ukazać jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Urządzenia wojenne Londynu i port celem niemieckich ataków.

Samoloty bojowe zatopiły okręt handlowy. — Dalsza akcja odwetowa lotnictwa niemieckiego

Berlin, 12 września. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Nocy ubiegłej nieprzyjaciel zrzucił bomby na rozmaitych miejscach we Francji północnej, w Belgii i w Niemczech północnych, które jednak wyrządziły tylko nieznaczne szkody.

Kilku nieprzyjacielskim samolotom udało się przedrzeć się nad Berlin, aby tam zrzucić bomby. W dzielnicy mieszkaniowej i handlowej wybuchły na licznych miejscach pożary. W śródmieściu trafiono dwa szpitale. W dzielnicy dyplomatycznej musiało się opróżnić kilka ulic z powodu grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się. Jedna bomba spadła na budynek Reichstagu, inna zaś na akademję sztuk.

Pięć osób zostało zabitych, wiele osób rannych. Energiczne wkroczenie służby bezpieczeństwa i służby pomocniczej, jak również straży ochronnej ludności berlińskiej zapobiegły, aby liczne bomby zapalające nie wyrządziły szkód.

Ważne ze względów wojskowych urządzenia miasta i portu w Londynie były także i wczoraj najważniejszemi celami niemieckich ataków odwetowych. Liczne nowe pożary dołączyły się do dawnych. Przytem zbombardowano także i inne ważne ze względów wojennych objekty, a mianowicie urządzenia portowe, lotniska i zakłady przemysłowe na południowym wschodzie wysp brytyjskich.

Na południe od Hebryd samolot bojowy zatopił okręt handlowy, pojemności 6.000 ton, płynący w konwoju. Podczas działań wojennych nad Anglją, zaginęły trzy niemieckie samoloty. Artylerja przeciwlotnicza i nocne samoloty myśliwskie zestrzeliły po jednym z samolotów atakujących Berlin. Artylerja marynarki na wybrzeżu Kanału zestrzeliła cztery dalsze samoloty. (p)

Niemieckie działa dalekonośne strzelają na drugą stronę kanału La Manche.

Niemieckie baterje rozproszyły b rytyjski transport konwojowany.

(§§) **Berlin, 11 września. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W dniu 9 września w godzinach wieczornych bryt. transport konwojowany, wypływający z Dover, został wzięty pod ogień przez niemieckie baterje nadbrzeżne. Transport został rozproszony. 4 okręty handlowe powróciły do Dover, dwa zaś do Deal.

Jeden uszkodzony parowiec został odholowany. Ósmy okręt transportu konwojowanego pozostał nieruchomo na falach, otoczony gęstemi kłębami dymu. Ogień przerwano z powodu ciemności około godz. 20.40.

W godzinę później niemieckie działa dalekonośne wzięły pod ogień pewną brytyjską baterję artylerji koło Dover. Baterja ta ok. godz. 20.30 usiłowała odpowiadać na ogień baterji niemieckich na transport konwojowany. Po niemal dwugodzinnej walce została ona zmuszona do milczenia.

Ofensywna akcja włoskiego lotnictwa.

Rzym, 12 września. Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Włoskie formacje lotnicze zaatakowały ponownie strefy Sollum, Sidi Barrani i Marsa Matruk, **bombardując urządzenia, zmotoryzowany materjał i wojska, które zostały zaatakowane lotem nurkowym i ostrzelane.** Wyrządzone przytem szkody były zupełnie wyraźne. **Dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie zostały przez włoskie bombowce zestrzelone w walce powietrznej,** dalsze dwa zostały prawdopodobnie zestrzelone. Dwa włoskie samoloty nie powróciły.

Nieprzyjaciel przeprowadził naloty na Bardię, Tobruk i Dernę. Szkoda, wyrządzona w niewojskowych urządzeniach, jest nieznaczna. Łącznie jest 13 zabitych i 21 rannych. **Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony i spadł do morza.** Trzej oficerowie innego samolotu, zestrzelonego wczoraj, o którym doniesiono w komunikacie wojennym, zostali wzięci do niewoli.

W Afryce wschodniej angielskie bombowce obrzuciły bombami Cassalę, przyczem trzy osoby zostały ranne. **Jeden nieprzyjacielski samolot został przez włoskie myśliwce zestrzelony.** Z załogi samolotu dwóch ludzi zabiło się na miejscu, trzeci został wzięty do niewoli. (p)

Angielski przemysł wojenny wstrzymał pracę.

(=) **Genewa**, 11 września. Z fachowych kół londyńskich donoszą tu, że wskutek nieustannych niemieckich ataków bombowych kilka gałęzi przemysłu wojennego zostało już zupełnie sparaliżowanych, inne musiały ograniczyć produkcję do 50 procent.

W pierwszym rzędzie zupełnemu zniszczeniu uległy liczne fabryki wytwarzające motory spalinowe do samolotów.

Adolf Hitler przyjął posła węgierskiego.

(§§) **Berlin**, 11 września. Adolf Hitler przyjął we wtorek w południe posła król. Węgier Doeme Stojay, który wręczył mu pismo J. E. Regenta król. Węgier admirała Horty'ego.

Nowy przedstawiciel Francji w komisji zawieszenia broni.

(—) **Berlin**, 11 września. Jako następcę nowomianowanego francuskiego ministra wojny gen. Huntzigera zaproponowano na przewodniczącego komisji zawieszenia broni w Wiesbadenie generała Doyen.

Spadek kursów na giełdzie nowojorskiej.

(§) **Nowy Jork**. 11 września. Wiadomości o spustoszeniach, spowodowanych niemieckiemi atakami na lądzie, przyczyniły się na nowojorskim rynku efektów w poniedziałek do wzrostu podaży, przyczem zaznaczył się spadek kursów aż do 6 punktów. Spadek ten dotknął głównie papiery przemysłu zbrojeniowego.

Również na giełdzie zbożowej w Chicago doniesienia z Londynu spowodowały gwałtowne wysprzedaże: Ceny pszenicy spadły.

Francja zamyka konta brytyjskie

Konta Francuskie zablokowane w Szwecji.

(§) **Paryż**, 11 września. Według doniesienia „Exportateur Francais“ rząd francuski w odpowiedzi na zablokowanie kont francuskich w Wielkiej Brytanji wydał wszystkim instytucjom kredytowym i organizacjom giełdowym **polecenie podobnego zamknięcia kont i rachunków kredytowych obywateli brytyjskich.**

To samo źródło donosi, że **w Szwecji zablokowano konta francuskie**, celem umożliwienia eksporterom szwedzkim znalezienia odszkodowania za swoje dostawy dla Francji. Dziennik wymienia wkońcu kraje, z którymi istniały układy wyrównawcze, a mianowicie: Hiszpanja, Szwajcarja, Grecja, Węgry, Turcja, Jugosławja, Argentyna i Chile.

Mieszkańcy Londynu ponownie przeżyli 9-godzinny alarm.

(§) **San Sebastian**, 11 września. **Jak donoszą z Londynu, atak lotniczy niemiecki, który miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek, trwał 9 godzin i 6 minut.**

Komunikat Routera poinformował, że alarm lotniczy ukończył się o godz. 4.45 rano. Powtórnie nadleciały nad obszar Londynu poważne ilości samolotów nieprzyjacielskich, które parły w kierunku północnym aż ku Tamizie. Atak został rozszerzony na inne części miasta. Zrzucono wiele bomb ciężkiego kalibru. W związku z tem agencja angielska przyznaje się ostrożnie do wybuchu „wielu pożarów“ i „pewnych szkód“.

Wogóle Reuter w swoich doniesieniach zagranicę stara się w dalszym ciągu **pomniejszyć ciężkie szkody.** W każdym razie przyznaje on, że **wojna weszła w swoje najkrytyczniejsze stadjum**, a Londyn oraz inne miasta muszą liczyć się z całą pewnością z tem, że będą wystawione na ataki niemieckie. „Miarodajne koła podkreślają wielkie trudności, z jakiemi zmuszona jest walczyć obrona przeciwlotnicza“.

Inna depesza Reutera mówi, że jakkolwiek Londyn był głównym celem ataków niemieckich samolotów, to jednak **bomby zostały zrzucone również w innych okolicach Anglji**, a mianowicie w stronie północno-zachodniej, północno-wschodniej i południowo-zachodniej, oraz na wybrzeżu południowo-wschodniej strony Szkocji i Walji.

Również londyńska służba informacyjna, z pewnością całkowicie wbrew swej woli przynosi rozmaite szczegóły, które pozwalają wnioskować o materjalnych i moralnych skutkach niemieckiej akcji odwetowej. I tak minister wyżywienia Woolton miał powiedzieć, że **zapasy środków żywności w Londynie zostały uszkodzone „niezbyt dotkliwie“.** A więc w każdym razie uszkodzone.

Jeden z reporterów radjowych wygłosił następujące wielemówiące uwagi: „Londyńczycy nie mogą obecnie spożywć swoich obiadów w należyty sposób. Brakuje im snu, i nie da się zaprzeczyć, że nie czują się najlepiej“.

Anglja nie jest w stanie dostarczyć amunicji swoim wojskom w Afryce.

(—) **Genewa**, 11 września. **Rząd brytyjski wysłał specjalną komisję do południowej Afryki i Indyj, celem zbadania na miejscu możliwości produkcji amunicji i innych materjałów wojennych.**

Jak słychać, rząd angielski był zmuszony do tego kroku, celem zabezpieczenia zaopatrzenia w materiały wojenne swoich wojsk na Bliskim Wschodzie i na wschód od Suezu.

Minister zaopatrzenia Morrison, który udzielił tych informacyj, musiał więc pośrednio przyznać, że ojczyzna nie jest już dzisiaj w stanie pokrywać zapotrzebowania amunicji i materjału wojennego swych wojsk w Afryce i na Bliskim Wschodzie z własnych zapasów.

Przemysł sowiecki pracuje na dwie zmiany.

(§) **Moskwa**, 11 września. **Prasa sowiecka zajmuje się obszernie przejściem w przemyśle sowieckim z pracy na 3 zmiany na pracę na dwie zmiany.**

To przestawienie nazywa prasa jednem z najważniejszych zarządzeń organizacyjnych i technicznych w dziedzinie produkcji, jakie zawarte było w dekrecie prezydjum Najwyższej Rady Związku Sowietów z 26 czerwca br. Dekret ten dotyczy — jak wiadomo — **przejścia na 8-godzinny dzień pracy i 7-dniowy tydzień oraz zakazu samowolnej zmiany placówki pracy.**

„Izwiestja“ piszą, że wiele niedomagań fabryk sowieckich, w szczególności zastoje w produkcji i straty wszelkiego rodzaju spowodowane były po największej części niedostateczną organizacją pracy w poszczególnych zmianach. W wielu fabrykach, a nawet w całych gałęziach przemysłowych pracuje się dotychczas na 3 zmiany, jakkolwiek nie jest to podyktowane koniecznościami produkcyjnemi, a nawet niejednokrotnie niekorzystnie wpływa na produkcję.

Często zachodzą wypadki „rozcieńczonych“ zmian, wyposażonych niedostatecznie w siły robocze oraz inżynierskie i techniczne. W zasadzie czas pracy nie wpływa w tych warunkach na wysokość strat, ponieważ każdy okres produkcyjny posiada przydział olbrzymich ilości energji napędowej oraz materjałów pędnych. Ogólne koszta produkcyjne przybierają niezwykle wielkie rozmiary i powodują równocześnie gwałtowny wzrost kosztów własnych.

Dziennik wskazuje dalej na fakt, że po [illegible] na 8-godzinny dzień [illegible] dalsze utrzymanie trzech niepełnowartościowych zmian, bardzo utrudnia utrzymanie na należytym poziomie maszyn i warsztatów fabrycznych. Również należy wziąć pod uwagę, że trzecie zmiany cierpią przeważnie na brak odpowiedniego kierownictwa i koniecznej ilości wykwalifikowanych robotników. Powoduje to zmniejszoną wydajność pracy i obniżenie zdolności produkcyjnej danego przedsiębiorstwa.

Istnienie trzeciej zmiany powoduje potem „sztuczny“ popyt na siły robocze i dodatkowe mieszkania. „Izwiestja“ wypowiada się w tych warunkach za możliwie najszybszem przejściem wszystkich zakładów przemysłowych na pracę na 2 zmiany, wyposażonych w pełną ilość sił roboczych i konieczny personal techniczny. Dziennik przytacza szereg przykładów, które wykazują, że zakłady przemysłowe po przejściu z pracy na 3 zmiany na system pracy na 2 zmiany, wykazały zwiększenie produkcji.

Przejęcie bałtyckiej sieci kolejowej.

Moskwa, 11 września. Zgodnie z rozporządzeniem komisarza ludowego dla spraw kolejnictwa Kaganowicza **zostanie wkrótce włączona sieć kolejowa Estonji, Łotwy i Litwy do ogólnej sieci komunikacyjnej Rosji.** Kierownictwo komunikacji na tych terenach zostało oddane w ręce kolejarzy sowieckich, a w Rydze, Tallinie i Wilnie utworzono nowe dyrekcje kolejowe.

Wzrost płac we Włoszech.

Rzym, 11 września. Według informacji agencji „Agit“ **wzrastają w ostatnich kilku latach stale płace pracowników tak umysłowych, jak fizycznych.** Faszystowski Instytut ubezpieczeń przeciwko wypadkom przy pracy stwierdza, że gdy w roku 1934 **ogólna suma wypłaconych poborów wyniosła dla ubezpieczonych robotników 8.200 miljonów lirów, w roku następnym podniosła się na 9 i pół miljarda, w roku zaś 1936 na 10 i pół miljarda.** Jeszcze większa zwyżka daje się zauważyć w roku 1937, gdy wypłacono wtedy 12.296 miljonów lirów, w roku następnym aż 14.250 miljonów. Wszystkie te szczegóły wskazują na stały **wzrost zatrudnienia ludności i ciągłe podnoszenie się ekonomicznego stanu kraju.**

Światowa szkoła tańca w Rzymie.

[illegible], 11 września. Agencja prasowa „Agit“ przynosi ciekawe informacje o stworzeniu **specjalnej królewskiej szkoły tańca w Rzymie, która ma odegrać dużą rolę wychowawczą,** gdyż obejmie nietylko ćwiczenia taneczne, ale również różne dziedziny wychowania fizycznego. Szkoła podlega bezpośrednio ministerstwu wychowania fizycznego, a **nauczycielami w szkole będą przedewszystkiem znane tancerki Jia Ruskaja i Julja Penzl,** które na międzynarodowym turnieju tanecznym w Brukseli i na Olimpjadzie w Berlinie zyskały najlepsze rezultaty. Kursy taneczne urządzane w tej szkole będą trwały osiem lat dla tancerek zawodowych, a przyjmowane będą kandydatki w wieku od 9—12 lat.

Sowiecki samolot-amfibja.

Naukowy instytut badań sowieckiej aerofloty cywilnej zakończył badania nowego lekkiego samolotu-amfibji typu „MU — 1“, skonstruowanego przez inżynierów Kryłowa i Rentela.

Jest to jednopłatowiec, wyposażony w motor chłodzony powietrzem, „MG — 31“. Przeciętna szybkość samolotu wynosi 175 km/godz., szybkość najwyższa 215 km/g. Promień lotu wynosi 700 km. Samolot może się wznosić na przeszło 400 metrów i posiada podwójny ster i wciągane podwozie. Specjalnością tego samolotu jest możność lądowania na stosunkowo małej powierzchni wody.

Zamknięcie poselstw amerykańskich w państwach bałtyckich.

Waszyngton, 11 września. Departament stanu podał urzędowo do wiadomości fakt zamknięcia poselstw Stanów Zjednoczonych w Kownie, Rydze i Tallinie, jak również oddziałów konsularnych w państwach bałtyckich, które nastąpiło w dn. 5 września.

B. król Karol w Lugano.

(—) **Berno**, 11 września. Ex-król Karol wraz z otoczeniem przybył w niedzielę po południu do Lugano. Przypuszczalnie ex-król osiedli się w Montreux.

„Albergo“ zamiast „hotel“.

Ostatnio przystąpiono we Włoszech do **wyrugowania różnych określeń i nazw zagranicznych zarówno na szyldach sklepowych, ogłoszeń jak też języka potocznego.** Z tego też powodu usuwa się coraz częściej słowo **„hotel“** zastępując je określeniem włoskim **„albergo“** oznaczającem tyle co gospoda. Ale również takie wyrażenia o nabytem obywatelstwie jak „grill-room“, foyer, toilette, ustępują miejsca czysto włoskim słowom.

Wkroczenie wojsk węgierskich do Siedmiogrodu.

Wielki Waraždyn, we wrześniu.

Prawie na całej drodze z Budapesztu przez Węgry do starej granicy i do nowo uzyskanych terenów napotyka się na ślady działalności wojskowej. Małe miejscowości ożywiają masy żołnierzy. Na szosie napotyka się kolumny zmotoryzowanych i konnych formacyj. Czasem trafia się jakaś kolumna, która maszeruje w przeciwnym kierunku, od granicy.

Przy wszystkich tych poruszeniach widzi się, że **przygotowania wojskowe obecnie służą celom pokojowym**, a mianowicie obsadzeniu terenów, przyznanych przez wiedeński sąd rozjemczy. Przypomina się, że podczas przygotowań do tego pokojowego wkroczenia, gdzieś daleko w Europie walczyło się poważnie i będzie się jeszcze walczyło. A jednak to, że nieunikniony ten proces rozwinął się pokojowo, było tylko następstwem walk, które toczono gdzieindziej.

W ramach stworzonych przez wyrok sądu polubownego dokonuje się rozwój wypadków w południowo-wschodniej Europie. Gdy w czasie podróży przez Węgry napotyka się na siły, które mogły być przecież postawione naprzeciw siebie (choć nie można ich porównać z siłami wielkich mocarstw, to jednak mogłyby sobie wzajemnie wyrządzić niemało szkody) i gdy odczuwa się coś z narodowych namiętności, które tutaj natrafia się, to pojmuje się wartość tych ram, zapobiegających chaotycznemu rozwojowi wypadków.

Poprzez starą granicę.

Słońce wschodzi poprzez opary mgieł, niczem wielka czerwona piłka nad płaskim, bezgranicznie prostym horyzontem, gdy nasza kolumna samochodowa zbliża się do granicy. Im bliżej jesteśmy granicy, tem ciaśniej formują się maszerujące, jadące i konne kolumny. Raz po raz widzi się przy drodze obozy. Tam obozuje pułk **kawalerji**, a jeźdźcy stoją w słabych promieniach wschodzącego słońca, gotowi do wsiadania. Tam znowu znajdujemy błękitne budapeszteńskie autobusy wśród kolumn marszowych.

Rumuński dom graniczny jest pokaźny, widocznie zbudowany stosownie do reprezentacyjności na długi czas obliczonej granicy. Węgrzy zadowolili się skromniejszym domkiem, który wystarczył na dwadzieścia lat.

Obok otwartych szlabanów posuwają się wśród głośnych okrzyków kolumny żołnierzy do kraju, który znowu stał się węgierskim.

Widok z tamtej strony granicy jest zupełnie podobny do obrazu z tej strony linji granicznej. Szeroka płaszczyzna rozciąga się dalej szerszym nieco pasem, zanim przejdzie w pogórze, wypełniające mockę Karpat. Charakterystyczne studnie-żórawie stanowią jedynie ożywienie tam i tutaj płaszczyzny.

Im bliżej jesteśmy Wielkiego Waraždynu, który w naszym dzisiejszym etapie jest najważniejszem miastem, **tem gęstszym jest szpaler ludzi.** Witają z widoczną radością żołnierzy, którzy przychodzą do nich jako bracia i przyjaciele, zdobią wozy broń kwiatami. **W domach zrobiono wszystko, co było możliwem, aby je ustroić we flagi.** Wiele z nich, bodaj większość zadowoliła się tem, że posklejała flagi zielono-biało-czerwone z kolorowego papieru. Te oryginalne chorągwie pełnią jednak równie dobrze swoją powinność, jak i inne, uszyte z płótna. Mężczyźni poprzyczepiali sobie kokardy zielono-biało-czerwone.

Młode dziewczęta ubrały się **w węgierskie stroje narodowe**, w czerwone gorsety, białe suknie i kolorowe chustki na głowę. Radośnie, swawolnie witają one węgierskich żołnierzy. Szybko nawiązują się rozmowy, gdy tylko kolumna wozów zatrzyma się na chwilę i zanim można się było spostrzedz — już żołnierze powyciągali dziewczęta na swoje wozy.

I tak dzieje się przez cały dzień. Przez cały dzień, aż do późnej nocy ciągną kolumny przez granicę, stoją ludzie, serdecznie witający nadchodzących.

Wielki Waraždyn.

Zbliżamy się do Nagyvarad — Wielkiego Waraždynu. Nie chce się wierzyć, że miasto to jeszcze wczoraj było rumuńskie. Dzisiaj dopiero rano, na kilka godzin przedtem, jak czoło węgierskiej kolumny nadeszło, ostatni żołnierze rumuńscy opuścili miasto, a **już widnieją na większości sklepów węgierskie napisy** i dopiero gdy bliżej się zbada, to dostrzeże się, iż rumuńskie słowa pospiesznie zostały zamalowane lub zaklejone, a węgierskie zostały prowizorycznie naklejone.

Na wielkich ulicach i placach nowe szyldy informują nas, że znajdujemy się na Rakoczy Ut lub też na Horthy Mikles Ker. Wszędzie powiewają zielono-biało-czerwone flagi i wstęgi, a na ulicach i placach stoi zwarta masa ludzi, powiewających chorągiewkami, rzucająca kwiatami, wznoszących węgierskie okrzyki.

Według ostatniej statystyki, z pośród 80-tysięcznej ludności miasta, 20 tysięcy było narodowości rumuńskiej. **Wszystko jednak, co rumuńskie, w dniu tym zniknęło z miasta, jakby w niem nigdy nie było.** Puste cokoły pomników, stanowiące dzisiaj dobre punkty obserwacyjne dla dzisiejszego widowiska, są milczącemi dowodami dawnego reżimu. Pomniki te zwieźli Rumuni w największym pośpiechu i zabrali ze sobą jako cząstkę ich narodowego życia, która nie powinna była wpaść w obce ręce.

Na trybunie honorowej, wzniesionej na wielkim placu, gdzie ma się odbyć ceremonja powitania regenta Węgier, widać **flagi niemieckie i włoskie**, niemiecka flaga powiewa również z budynku niemieckiego konsulatu. Na placu tym odbyło się w sobotę popołudniu powitanie regenta, na trybunie tej przyjmował on defiladę części wojsk i organizacyj węgierskich.

Rumuni — jak to podkreśla się ze strony węgierskiej — **wycofali się w największym porządku i dyscyplinie**, aczkolwiek jasnem jest, że musiało to być dla nich bardzo smutnem, gdyż w uporządkowanie i zabezpieczenie tego granicznego kraju włożyli wiele trudu i pieniędzy. W istocie rzeczy mieszkali tu jednak z pośród Rumunów jedynie urzędnicy, który też obecnie opuścili miasto, tak, że miasto to za jednem pociągnięciem odzyskało swój dawny charakter węgierski.

Obsadzanie Siedmiogrodu na ukończeniu.

Budapeszt, 11 września. **Obsadzanie obszarów siedmiogrodzkich, przyłączonych ostatnio do Węgier, zbliża się do zakończenia.** Po wkroczeniu wojsk węgierskich do Siedmiogrodu pozostały do obsadzenia jeszcze małe części kraju Szeklerów na południowo-wschodnim cyplu górzystego i trudno dostępnego terenu, oraz na granicy południowej położony obszar dookoła Cluju (Klausenburg) wraz z samem miastem. Do wkroczenia wojsk węgierskich do Cluju, które ma nastąpić w dniu 11 września, poczyniono wielkie przygotowania, aby uświęcić w odpowiedni sposób powrót stolicy odzyskanych obszarów do Węgier.

Premjer węgierski hr. Paweł Teleki odbył dwudniową podróż po zachodnim Siedmiogrodzie, gdzie odbył szereg konferencyj z dowódcami wojsk węgierskich oraz przewodniczącymi gmin na temat natychmiastowego podjęcia komunikacji kolejowej i pocztowej, jak również spraw związanych z bezrobociem i cenami. Wezwdzie podjęto prace nad zabezpieczeniem ludności potrzeb życiowych. Premjer naradzał się również z przywódcami poszczególnych grup narodowościowych, poświęcając tej sprawie dużą uwagę.

Przejęcie Dobrudży nastąpi 15-20 września.

Sofja, 11 września. **Dzienniki bułgarskie opublikowały w poniedziałek szczegóły na temat obsadzenia południowej Dobrudży, które nastąpi w myśl zawartego w Krajowej układu.**

Cywilne władze bułgarskie udadzą się do południowej Dobrudży w dn. 15 września, aby przejąć budynki państwowe oraz domy i mieszkania, opuszczone przez ludność rumuńską. Poszczególne ministerstwa mianowały już urzędników dla obszaru południowej Dobrudży.

Wojskowe obsadzenie obszaru rozpocznie się w myśl układu w dn. 20 września i będzie kierowane przez dowódcę okręgu wojskowego w Warnie generała-porucznika Popoffa, który brał udział w obradach w Krajowej, jako rzeczoznawca wojskowy. Wbrew pierwotnym zamiarom wojskowe obsadzenie nastąpi **w wolniejszem tempie**, a mianowicie trwać będzie około 10 dni, ponieważ szybsze posuwanie się wojsk mogłoby wywołać zbyteczne podniecenie i panikę wśród ludności. Pozatem obie strony chcą uniknąć za wszelką cenę spotkania obydwóch wojsk. Odwrotem wojsk rumuńskich kieruje generał Protopopescu, który również brał udział w naradzie w Krajowej, jako rzeczoznawca wojskowy.

Jak donoszą dzienniki bułgarskie, południowa Dobrudża została podzielona na cztery strefy, które mają być obsadzone etapami w ciągu 10 dni. Obsadzenie odzyskanych obszarów zostanie poprzedzone **nadzwyczajnem zebraniem bułgarskiego parlamentu**, które będzie trwało bardzo krótko i zostanie poświęcone w pierwszej linji zatwierdzeniu układu bułgarsko-rumuńskiego.

Południowa Dobrudża będzie stanowiła **samodzielną jednostkę administracyjną** i będzie podporządkowana wojskowemu gubernatorowi. Przejściowo będzie ona nosiła nazwę „Obszar Dobrudży" i nie będzie przyłączona od innego okręgu administracyjnego. Będzie ona podzielona na 7 okręgów i 114 gmin. Udawanie się cywilnej ludności oraz obcokrajowców do Dobrudży **narazie nie będzie możliwem.**

Na pamiątkę dnia oswobodzenia południowej Dobrudży **poczta bułgarska wyda w dn. 15 września specjalne marki Dobrudży** w wartościach 1, 2 i 7 lewów w nakładzie 200.000 sztuk.

Premjer Filoff o umowie bułgarsko-rumuńskiej.

(§) **Sofja**, 11 września. Premjer bułgarski Filoff po odczytaniu treści zawartego w Krajowej układu między Bułgarją i Rumunją, złożył wobec przedstawicieli dzienników oświadczenie, w którem m. in. powiedział:

„Polityka zagraniczna Bułgarji kroczyła stale **po drodze rewizjonizmu**, jednakże czyniła starania, by zamierzone kroki rewizyjne przeprowadzić **środkami pokojowemi**. Zawarty w Krajowej między Rumunją i Bułgarją pakt stanowi **pomost do nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich** między obu krajami i wzmocnienia pokoju w Europie południowo-wschodniej".

Premjer bułgarski jeszcze raz wyraził **wdzięczność narodu bułgarskiego dla Niemiec i Włoch** które udzieliły cennego poparcia w rozwiązaniu zagadnienia Dobrudży.

Antonescu zaprowadza porządek w Rumunji.

Bukareszt, 11 września. **Na polecenie kierownika państwa gen. Antonescu 11 generałów zostało zwolnionych z czynnej służby w armji.** W umotywowaniu tej dymisji podkreśla się, że generałowie ci wykazali swoją nieudolność i przez to oddziaływali demoralizująco na nastrój psychiczny wojska oraz na zasadnicze podstawe zasady odpowiedzialności.

Dalej, na polecenie kierownika państwa gen. Antonescu **zostali usunięci ze swych stanowisk rumuńscy posłowie w Meksyku, Kopenhadze, Helsinkach, Teheranie i Rio de Janeiro.** Równocześnie zniesiono szarżę ambasadora i radcy ambasady. Członkowie służby dyplomatycznej, którzy posiadali te rangę przez dłuższy czas, zachowają tytuł, jako osobisty tytuł honorowy. Nowe mianowanja nie będą udzielane. Równocześnie Rumunja nawiąże pertraktacje z krajami, w których dotychczas istniały ambasady rumuńskie, co do przemiany tych placówek na poselstwa.

W komunikacie do społeczeństwa gen. Antonescu przypomina cierpienia, które znosiła pewna część obywateli, m. in. on sam, w więzieniach, skutkiem postępowania organów policyjnych i układów nagany wszystkim, który dopuścili się tego naruszenia swych praw. Wzywa on wszystkich, którzy wykonują władzę policyjną, aby traktowali podległych sobie z ludzkiem zrozumieniem i bez względu na klasę socjalną. Wszelkie szykany będą surowo karane.

Dekretem gen. Antonescu **została rozwiązana partja narodowa i gwardja partji narodowej.** Majątek tych instytucyj, jak również fundusze, stojące do dyspozycji, zostanie przekazany premjerowi.

Do czego dąży ks. Konoye?

Na marginesie zmian polityki japońskiej.

Kraków, we wrześniu.

Już od dłuższego czasu wspominała prasa o zmianach dokonywujących się w Japonji. Doprowadziły one ostatnio do stworzenia nowego gabinetu pod przesurą ks. Konoye. Polityk ten zasługuje bezwątpienia na wyróżnienie już choćby z tego powodu, że **od roku 1936 gra on w polityce coraz wybitniejszą rolę.** Książę Konoye jest przedewszystkiem jednym z najbardziej oryginalnych w ujmowaniu dzisiejszych zagadnień polityki japońskiej mężów stanu. Chodzi on własnemi drogami, ma własne koncepcje, a przedewszystkiem zyskuje na ważności dzięki temu, że należy do **jednej z najwybitniejszych rodzin japońskich, która od 1200 lat należy do najbliższych współpracowników domu cesarskiego.**

Za jego to premjerostwa rozpoczęła się trzy lata temu wojna w Chinach, która zdaje się być obecnie punktem wyjścia pewnych reform w strukturze Japonji, oraz w polityce zagranicznej.

Książę Konoye łączy w sobie w oczach opinji japońskiej wszystkie starojapońskie cechy z niezwykle giętką i do okoliczności dostosowaną orjentacją.

Jakież są jednak zasadnicze wytyczne polityki ks. Konoye? Po pierwsze stara się on zyskać dla stanowiska premjera realną i niczem nieograniczoną, oczywiście poza wolą cesarza, swobodę ruchów, co stoi w dużem przeciwieństwie z wybitną rolą wojska, które dotychczas odgrywało zawsze w Japonji decydującą rolę. Koncepcja jest to bezwzględnie oryginalna, gdyż sprzeczna jest z dotychczasową tradycją.

Drugim celem nowego premjera jest **scalenie polityczne narodu i skasowanie partyj**, które dotychczas podobnie jak w Europie — prowadziły indywidualną politykę. Ks. Konoye chodzi o zastąpienie tych politycznych ułamków przez jedną wielką partję narodową, która umiałaby zadość uczynić wymogom bieżącego dnia w zakresie tak gospodarczym jak i politycznym.

Ta koncepcja więc przypomina w pewnym stopniu strukturę państwa faszystowskiego.

Trzecim punktem programu ks. Konoye jest nowe zorjentowanie polityki zagranicznej w Japonji, a mianowicie **oderwanie jej od tradycyjnej przyjaźni, trwającej przeszło 40 lat z Anglją i z Ameryką.** Chodzi tutaj przedewszystkiem o nowe gospodarcze nastawienie polityki japońskiej, ale wchodzą też w grę momenty czysto polityczne i wojskowe. Nowe to nastawienie wyraziło się już w ostrem postępowaniu władz japońskich z Anglikami, których posądzono o szpiegostwo, względnie o działanie w interesie trzecich mocarstw.

Zobaczmy, jakich współpracowników wybrał sobie premjer japoński. Na pierwszem miejscu można tutaj wymienić ministra wojny Tojo, ministra spraw zagran. Matsuoka, oraz ministra bez teki Hoszino, którzy są wybitnymi reprezentantami Kół współpracujących przy stworzeniu cesarstwa Mandżukuo. Pozatem wchodzą do gabinetu jeszcze podsekretarz stanu mi nist. spraw zagr. Ohaszi i wielki przemysłowiec Ajukawa.

Trzej pierwsi ministrowie wskazują na to, że **wielka część prac obecnego gabinetu poświęcona będzie zagadnieniom Mandżuko i Chin wogóle.** Zgadza się to też z pewnemi enuncjacjami japońskich mężów stanu, którzy podkreślają konieczność stworzenia wielkiego azjatyckiego bloku, pod przewodnictwem Japonji. Należy przypuszczać, że do tego bloku dojdzie w drodze pokojowej. Zdaje się więc, że punkt ciężkości zagranicznej polityki japońskiej zostanie przeniesiony na Azję, a zmianą jej polegać będzie na **oddaleniu się od wpływów i suggestyj anglo-amerykańskich.** W ten sposób stworzyłaby sobie Japonja własny świat azjatycki, w którym dążyłaby do supremacji. Oczywiście, że nastawienie tego rodzaju będzie miało swoje reperkusje na politykę europejską.

(xz).

Jakie plany ma Ibn Saud?

(—) **Ateny**, 11 września. Doniesienie o koncentracji 10.000 armji arabskiego króla Ibn Sauda nad granicą Transjordanji komentuje się w kołach politycznych Aten w tym kierunku, że o ile Ibn Saud zdecyduje się na atak na port Akaba, będzie to **dalszą oznaką upadku prestiżu Anglji na Bliskim Wschodzie.**

Kraj Maan z portem Akaba należał pierwotnie do królestwa Hedżasu. Anglicy niespodziewanie obsadzili Akabę i oświadczyli, że miasto to należy do Transjordanji. Ibn Saud **nie uznał tej decyzji** i w układzie z roku 1927 o uregulowaniu granic zastrzegł sobie ostateczne załatwienie tej sprawy „przy nadarzającej się sposobności".

Akaba już w czasie wojny światowej posiadała dla Anglików doniosłe strategiczne znaczenie, które obecnie jest niemniejsze. Po wycofaniu się Anglji z Egiptu, Transjordanja na równi z Palestyną stanowi drugą linję obronną na drodze do Indyj.

Zarządzenia przeciw lożom masońskim w Bułgarji.

(—) **Sofja**, 11 września. Ostatnio ogłosiły bułgarskie loże masońskie, iż rozwiązują się. Ze względu na to, iż zawiadomienie to było pozornym manewrem i masoni spodziewali się uniknąć przez to interwencji państwowej, minister spraw wewnętrznych Grabowski zamianował komisję, celem zbadania tej sprawy. Majątek lóż masońskich skonfiskowano i przekazano państwu na cele dobroczynne.

Katastrofa budowlana w Belgradzie.

Belgrad, 11 września. **Przy budowie kościoła francuskiego w Belgradzie wydarzyła się katastrofa, w wyniku której 5 osób zostało zabitych, 10 ciężko rannych a 18 lekko rannych.**

Katastrofa została spowodowana nagłem zawaleniem się konstrukcji drewnianej, podtrzymującej płytę żelazo-betonu. Płyta ta spadła w 18-metrową głębię. Kierujący pracami inżynier, jak również czterej robotnicy zostali zabici. Pracujący na płycie robotnicy spadli również w przepaść a odłamkami kamieni zostali ranieni wszyscy pracujący na budowie robotnicy.

Co dzień niesie?

Teatr miejski w Kattowitz w nowym blasku.

(h) Z okazji 75-lecia istnienia miasta Kattowitz odbyło się w środę, dnia 11 września br. uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, będące zarazem inauguracją sezonu teatralnego.

Wszyscy, którzy znali dawny teatr miejski, zdumieni byli zmianami. Cały gmach teatru zmienił całkowicie swój wygląd. Natychmiast po ukończeniu ubiegłego sezonu przystąpiono według planów miejskiego radcy budowlanego Dr. Grethe do całkowitej przebudowy wnętrza teatru, nadając mu zupełnie inny charakter architektoniczny. Stosunkowo najmniej zmieniono widownię. Jedynie przez usunięcie pewnych rażących przeładowań osiągnięto czystszą i swobodniejszą formę architektoniczną.

Po przebudowie sala widowna robi istotnie doskonałe wrażenie. Nowe malowanie jasnym i ciepłym odcieniem podkreśla czystość i szlachetną prostotę sali, spotegowane przez nowe, doskonale dostosowane oświetlenie, wykonane przez znaną firmę berlińską Kruger. Artystycznym doradcą przy pracach przebudowy był znany artysta-malarz Kowalsky.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje sufit. Podłużne czworoboki, które uwypuklają kopułę, pomalowane zostały jasnym odcieniem, ożywiającym znacznie ogólny wygląd sali. Większą spoistość i całość widowni osiągnięto przez zamurowanie tylnych, środkowych lóż. Równocześnie stworzono przez to miejsce dla umieszczenia dodatkowych reflektorów. Pozatem rozszerzono znacznie miejsce dla orkiestry. W samej widowni zwracano baczną uwagę na gustowną rozbudowę lóż. Również i foyer zmienił swój wygląd i robi obecnie świetne wrażenie. Korytarze i garderoby zostały także gruntownie przebudowane. Świąteczny nastrój całej widowni podkreśla nowa wspaniała kurtyna, dzieło malarza Kowalsky'ego z aplikacjami z brokatu.

Za sceną odnowiono wszystkie pomieszczenia oraz polepszono urządzenia sanitarne. Obok garderób dla aktorów, wybudowano wzorowe natryski. Dla personalu technicznego wybudowano również podobne urządzenia.

Budowa teatru miejskiego w Kattowitz uchwalona została przez zarząd miejski już w roku 1903. W marcu 1905 r. zatwierdzono projekt architekta Moritza z Kolonji, przystępując niezwłocznie do budowy, chociaż miasto liczyło wtedy zaledwie 35 tysięcy mieszkańców. Budowa teatru wraz z wszystkiemi budynkami pobocznymi kosztowała 500.000 RM i była według ówczesnych pojęć ostatnim wyrazem techniki scenicznej. Otwarcie nastąpiło dnia 2 i 3 października 1907 r. przedstawieniem dramatu Fryderyka Schillera „Wilhelm Tell".

W walce z paskarstwem i lichwą.

(h) Urząd kontroli cen na Górnym Śląsku w ostatnich miesiącach miał bardzo ciężkie zadanie w walce z przekroczeniami cennikowemi. Walka musiała iść ostro, aby raz na zawsze położyć tym nadużyciom kres. Dzień w dzień czytaliśmy o całych serjach przestępstw, paskarstwa i lichwy.

Dziś, po kilku miesiącach działalności urzędu kontroli cen i na tem polu w przeważającej części Górnego Śląska **zapanowały już normalne stosunki.** Już o wiele rzadziej czytamy dziś o przekroczeniach obowiązujących cen. Niestety istnieją jeszcze przedsiębiorstwa, które nie przestrzegają obowiązku o wyznaczaniu cen. Ciągle zdarzają się jeszcze wypadki, że wystawione towary nie są zaopatrzone kartkami z ceną, lub że w przedsiębiorstwie brak cennika. Zdarza się też, że nieraz sami sprzedawcy nie orjentują się dokładnie jakie ceny za dany przedmiot mają żądać.

Jest rzeczą zrozumiałą, że urzędy nadal stosować będą przeciwko tym niesumiennym kupcom surowe kary, aż do czasowego lub całkowitego zamknięcia przedsiębiorstwa włącznie. I na tem polu nareszcie zapanować musi ład i porządek, aby społeczeństwo ochronić przed wyzyskiem.

Cenniki muszą być jasne, wyraźne i czytelne. Nie wystarczy jeśli na tabliczce napisze się „pomidory 20 Rpf", nie podając przytym jednostki miary. Tabliczka z ceną nie łamigłówką, powinna być wypisana tak, żeby kupujący nie zastanawiał się, czy to są kila lub funty. Czas, kiedy nadużywania i przekroczenia cen były na porządku dziennym minął bezpowrotnie. Teraz każdy kupiec musi się zastosować do przepisów, w innym wypadku zostanie wyeliminowany ze sfer kupieckich jako niebezpieczny szkodnik społeczeństwa.

(h) **BACZNOŚĆ PANOWIE KIEROWCY SAMOCHODÓW!** Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że kierowcy aut nie przestrzegają przepisów wskazania na zakrętach kierunku jazdy. W Sosnowitz u wylotu Heinrich Dietelstrasse wypadek taki omal nie skończył się tragicznie. Kierowca w ostatniej dopiero chwili pokazał kierunek jazdy, przez co przechodząca jezdnię młoda kobieta omal nie dostała się pod koła samochodu. Wskazanie kierunku jazdy jest obowiązkiem i powinno leżeć w interesie samych kierowców jak najsumienniejsze przestrzeganie podobnych przepisów.

Od 15 września „Dziennik Poranny" w powiększonej objętości.

W ciągu dotychczasowego istnienia „Dziennika Porannego" mieliśmy możność stwierdzenia **wzrastającej poczytności naszego pisma.** Szerokie koła naszych Czytelników, objawiały wielkie zainteresowanie nietylko częścią informacyjną pisma, która z uwagi na doniosłość obecnych wydarzeń, wysuwała się na pierwszy plan, ale również kroniką lokalną oraz działem beletrystyczno-literackim.

Szczupła objętość czterech stron druku nie mogła wyczerpać wszystkich możliwości, to też, **czyniąc zadość licznym żądaniom naszych Czytelników, postanowiliśmy powiększyć objętość „Dziennika Porannego". Od dnia 15 września br. „Dziennik Poranny" ukazywać się będzie w zwiększonej objętości, co umożliwi nam rozbudowanie przedewszystkiem działu wiadomości lokalnych oraz działu literackiego.**

Ponieważ ostatnio, skutkiem nawału materjału aktualnego, nie byliśmy w stanie zamieszczać powieści, przeto mamy nadzieję, że nasi Czytelnicy z zadowoleniem przyjmą do wiadomości, iż **od dnia 15 września rozpoczniemy druk nowej powieści. Będzie nią opowiadanie Władysława Barcickiego p. t. „Tajemnica starych portretów".** Powieść ta fascynować będzie każdego czytelnika od początku do końca, toczą się w niej bowiem równocześnie dwie akcje, które trzymać będą każdego w bezustannem napięciu.

N. S. V. w trosce o matki.

(h) Narodowo-socjalistyczna opieka społeczna N. S. V., o bardzo szerokim zakresie działalności, opiekuje się **w pierwszym rzędzie matką i dzieckiem.** Przez różne instytucje i udogodnienia stwarza się dla nich dobre i zdrowe warunki do życia. — Istnieje cały szereg oddziałów i urzędów N. S. V., **które opiekują się dziećmi od urodzenia aż do opuszczenia szkoły.**

Lecz również i opieka nad matką nie pozostała w tyle. Różne poradnie stale służą radą czy pomocą w gospodarstwie domowem, różne kursy dają matce podstawy prowadzenia gospodarstwa, czy wychowania dzieci. Bardzo ważnym czynnikiem, dbającym przedewszystkiem o zdrowotność wśród matek, jest

akcja wysyłania matek na wypoczynek do zakładów wypoczynkowych N. S. V.

Istnieje ich cały szereg w górach i nad morzem. Domy te położone w pięknych okolicach dają naprawdę odpoczynek wszystkim przebywającym tam matkom, i niema chyba żadnej, któraby nie wróciła do domu wypoczęta i z nowym zapasem sił.

N.S.V. wysyła przedewszystkiem matki, które przez wojnę zostały bardziej niż inne dotknięte, lub które ze względu na ich stan zdrowotny zasługują w pierwszym rzędzie na odpoczynek i kurację.

Na czas nieobecności matki w domu N. S. V. **wyznacza się pomocnice domowe,** które dbają o gospodarstwo, opiekują się dziećmi. Niemowlęta i dzieci małoletnie umieszczone zostaną w specjalnych zakładach, dzieci większe w ogrodach jordanowskich i przedszkolach. Matka może więc bez obawy i zwłoki opuścić swój dom, bo wie, że gdy wróci, zastanie wszystko w najlepszym porządku.

Również i dla kobiet pracujących zawodowo, na czas wypoczynku narodowo-socjalistyczna opieka społeczna, w porozumieniu z oddziałem kobiecym Niemieckiego Frontu Pracy, oraz z kierownictwem zakładu **wyznacza zastępczynie.** Widzimy więc, że każdej matce jest dana możność wypoczynku czy kuracji w pięknych domach wypoczynkowych N. S. V.

Jak wykazuje statystyka do końca czerwca br. skorzystało z odpoczynku w domach N. S. V. **około 3400 matek ze Śląska, z tego około 620 matek z Górnego Śląska.**

Po czterech tygodniach wypoczynku, matki piszą przeważnie **długie listy dziękczynne,** w których czas spędzony w domu wypoczynkowym nazywają:

„cztery tygodnie niedzieli".

Jedna z matek pisze jak następuje:

„Już na samym dworcu przywitano nas bardzo serdecznie i zawieziono nas samochodami do domu wypoczynkowego. Jazda przez piękne okolice działała bardzo dodatnio na nastrój wszystkich matek. — Przybywszy na miejsce otrzymałyśmy najpierw ciepłą strawę, która nam wszystkim smakowała wyśmienicie. Potem zaprowadzono nas do pokoji sypialnych, które robiły wrażenie nadzwyczaj miłe.

Po przeczytaniu regulaminu dziennego udałyśmy się na spoczynek. Rano zostałyśmy o godz. 7-ej zbudzone, poczem nastąpiła 10-ciominutowa gimnastyka poranna, która odbywała się wśród śmiechu i w wesołym nastroju. Następnie po pościeleniu łóżek i toalecie porannej nastąpiło śniadanie. Czas nie dłużył się nam ani na chwilę. Śpiewałyśmy piosenki, czytałyśmy piękne książki, wykonywałyśmy robótki, uprawiałyśmy sport, a co nas wszystkich najwięcej cieszyło, że robiłyśmy dużo wycieczek do okolicznych lasów lub gór.

Po obiedzie, który jak i wszystkie inne posiłki był bardzo smaczny i dobrze przyrządzony, nastąpił dwugodzinny wypoczynek. Wypoczynek ten odbijał się bardzo dodatnio na zdrowiu a przedewszystkiem na wadze wszystkich matek. Co tydzień byłyśmy ważone, a kiedy lekarka po czterech tygodniach dokładnie nas zbadała, stwierdzono, że niektóre matki przybrały po 5, 7, 8 i więcej kilogramów.

Pobyt ukończony został piękną wycieczką w góry. Potem urządzono jeszcze miły i wesoły wieczór, który pozostał nam na długo w pamięci jako piękne wspomnienie przeżytych chwil w domu wypoczynkowym".

Akcja wysyłania matek na odpoczynek uwieńczona została dotychczas wspaniałemi wynikami. Nie więc dziwnego, że N. S. V. poparta przez państwo i partję, dokłada nadal wszystkich starań, aby dać matkom potrzebny odpoczynek i nowych sił do podjęcia trosk codziennego życia.

Siew ozimin.

Dzień Matki Boskiej Siewnej, a więc 8 września jest **początkowym terminem rozpoczęcia siewów ozimych** i słusznie, doświadczenia jakie bowiem w tym kierunku poczyniono wykazały niezbicie, że **siewy dokonane między 10 a 15 września wypadają najlepiej.**

Powoduje to przedewszystkiem to, że zasiana wówczas ozimina ma dość czasu na to, by przed zimą należycie się przyjąć. Zakorzenia się wówczas łatwo, silnie rozkrzewia, zdąży wzmocnić przed jesienią i dobrze przezimować.

Z nastaniem wiosny, gdy ciepłe promienie słońca ogrzeją ziemię, budzą się rośliny do życia i czerpią materjał pokarmowy potrzebny do wytworzenia słomy i kłosów, w przeciwieństwie do oziminy późno sianej, która pierwszy okres ciepła wykorzystuje na rozkrzewienie się.

Z tego też powodu oziminy wcześniejszo są **poplatniejsze, dając rolnikowi zwyżkę plonu w postaci ziarna i słomy,** pozatem mamy jeszcze inną korzyć, a mianowicie rośliny te są nagół odporniejsze na takie choroby jak **śnieć pszenicy, rdza zbożowa, pleśń śniegowa żyta** itd.

W chwili gdy nad łanami zbóż unoszą się na wiosnę zarodki rdzy, ozimina ta ma już tkanki mocne i odporniejsze na wnikanie zarodników chorobotwórczych. Odporność ta staje się jeszcze pewniejszą wówczas, gdy zasilimy rośliny **potasem.** Wcześnie zasiane żyto, które zdążyło się również w jesieni rozkrzewić, jest z wiosną znacznie odporniejsze na działanie pleśni śniegowej.

Wykorzystując wymienione zalety wczesnego siewu nie należy zapominać o **zaprawianiu ziarna** przed siewem oraz o tem, że wcześniejszy siew sam zapewni już znakomite zbiory, tylko należy wykorzystać korzystny wpływ wczesnych siewów, oprócz innych zabiegów, które rozstrzygają o urodzaju. — Wysoki bowiem sprzęt zboża osiągnięty przez celowe zastosowanie nakładu pracy i kapitału, przyczynia się do potanienia kosztów produkcji i do postawienia opłacalności gospodarki rolnej na pewniejszych fundamentach.

Dominujące znaczenie przed siewem oziminy posiada sama **mechaniczna uprawa roli.** Musi być ona wykonana skrupulatnie i we właściwym czasie. Odchwaszczenie z takich roślin jak perz, powinno być wykonane **przed orką siewną,** bo każde wyjeżdżanie w pole zorane powoduje ugniecenie i zmniejszenie pulchności. Osiadanie orki wykonanej późno musimy przyspieszyć przez puszczenie na pole **wału Cambella,** który ugniata warstwy dolne, pozostawiając wierzch pulchny. Przy bronowaniu gleby przed siewem **nie należy jej rozpylać,** gdyż deszcz, jaki po siewie może spaść, powoduje zaskorupianie powierzchni i utrudnia dostęp powietrza tak potrzebny przy kiełkowaniu nasion. Bronujemy więc tak, by zostawić na powierzchni gruzełki wielkości orzecha.

Pamiętać należy również o tem, czy rośliny będą miały odpowiedni zapas pokarmu na cały okres swej wegetacji. Niektórzy rolnicy, chcąc jak najlepiej dla pszenicy sieją ją **bezpośrednio po obornikku.** Prócz stron dodatnich występują i w tym wypadku **skutki ujemne,** a mianowicie nawóz powoduje miejscami bujanie roślin wskutek niewłaściwego stosunku azotu do innych składników, zwłaszcza potem, stwarzając roślinom ciężkie warunki bytu. Dlatego też **lepiej pod oziminę używać nawozów sztucznych.** Plon roślin podnosi **azot, fosfor i potas.** Szczególnie mało potasu posiadają nasze gleby lekkie i średnie i tym szczególnie należy go dostarczyć.

Ziarno, używane do siewu musi być ciężkie, dorodne, oczyszczone i zaprawione przytem powinno pochodzić z odmiany w dawnych warunkach miejscowych najlepiej plonującej.

Gęstość siewu stosuje się do siły nawozowej gleby i przedplonu.

Zed.

Sprawna straż pożarna m. Będzina zapobiega nieszczęściu.

(b) Plaga rzucanych przez dzieci ogni bengalskich, jaka ostatnio nawiedziła miasta Zagłębia, zaczyna dawać przykre wyniki. W dniu 5 bm. o godz. 21-ej drogą, prowadzącą przez Małobądz do Sosnowitz, przejeżdżał furman z majątku Gzichów, wioząc zboże zebrane w polu. W pewnej chwili z gromady, biegających po jezdni dzieci wyfrunęła zapałka-rakieta, która trafiła na przejeżdżający wóz. — Furman, chcąc uchronić konie i wóz od zagłady, zrzucił palący się bagaż na jezdnię i sam począł uciekać przed siebie, zawiadamiając po drodze policję.

Od palącej się słomy zajął się płot stojący obok boiska sportowego, co groziło dalszem rozszerzeniem się pożaru na sąsiednie budynki. Jednak sprawna straż pożarna miasta Będzina **w porę zapobiegła nieszczęściu,** przybywając w ciągu kilkunastu minut na miejsce.

Dzięki czujności tejże straży, wyposażonej w najnowszy sprzęt ratowniczy udało się w drugim wypadku uratować od zniszczenia **dom w śródmieściu od pożaru,** wynikłego na skutek rozpalonego żelazka elektrycznego, w jednym ze sklepów przy Kattowitzerstrasse.

Sprawiedliwa kara dla zbrodniarza.

(h) Sąd specjalny w Kattowitz skazał Józefa Dibowskiego z Kattowitz za usiłowane zabójstwo według § 1 rozporządzenia przeciwko zbrodniarzom z dnia 5 grudnia 1939 r. **na karę śmierci.** Równocześnie Dibowskiemu odebrano honorowe prawa obywatelskie dożywotnio.

Dibowski był pod koniec sierpnia 1939 r. zaciągnięty do wojska polskiego i znalazł się we wrześniu ub. r. ze swojemi formacjami na drodze powrotnej na wschód. W Zabierzowie trzymano w areszcie wraz z innemi osobami Niemca. Oskarżony uderzył kilkakrotnie kolbą swojego karabinu Niemca, który już poprzednio został mocno pobity. Dibowski bił bezbronnego Niemca aż do utraty przytomności.

(b) **NOWY BUDYNEK ZARZ. GMINNEGO W ZAGÓRZU.** Dzięki inicjatywie miejscowych władz zostanie wkrótce wykończony i oddany do użytku zarządowi gminy nowy, jednopiętrowy budynek, kryty doskonałą dachówką. Wybudowanie nowego budynku pozwoli na skoncentrowanie znacznej części władz i urzędów w jeden dogodny budynek. Rozbudowana i odrestaurowana przybudówka nowego budynku, stanowiąca niegdyś gminne archiwum i garaże, pomieści w niedługim czasie nowy zarząd gminny.

(h) **SKAZANIE SZKODNIKA NA 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.** Sąd specjalny w Kattowitz skazał handlarza Władysława Jasiczka z Wolfsdorf w powiecie Bielitz za przekroczenie par. 1 rozporządzenia o gospodarce wojennej z dnia 4 września 1939 r. i jako szkodnika w myśl ustawy z dnia 5 września 1939 r. w trzech wypadkach na łączną karę 4 lat więzienia ciężkiego. Jasiczek dopuścił się fałszerstwa kart zezwoleń, kupując kilka cetnarów cukru i mąki pszennej. Artykuły te sprzedawał bez kart żywnościowych i po cenach znacznie wyższych.

(b) **NIEPOPRAWNI ROWERZYŚCI.** W Zagórzu przy Hauptstrasse rowerzysta, jadący nieprawidłową stroną jezdni wjechał na nieletnie dziecko, które tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności odniosło tylko kilka lekkich obrażeń cielesnych.

Również w Sosnowitz na Pogoni przechodzący policjant zatrzymał rowerzystę, który uprawiał jazdę na chodniku.

Znacznie gorzej skończyła się kawalerska jazda na rowerach dla dwóch rowieśników, mieszkańców Bendzina. Uprawiali oni harce na drodze, prowadzącej do Częstochowy. Jeden z nich Ireneusz M. wpadł impetem na swego kompana, który nie trzymał kierownicy. W związku z „przemiłą jazdą" pierwszy z nich doznał złamania prawej ręki, drugi zaś odniósł silne obrażenia ciała. Jeden rower został całkowicie strzaskany.

(h) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** — Dnia 6 września br. około godz. 14-ej na skrzyżowaniu Haupt- i Revierstrasse w Kazimierzu najechał samochód ciężarowy na furmankę, przyczem jeden koń został ciężko zraniony. Samochód nie zatrzymując się natychmiast pojechał dalej. — Na szczęście osoby nie zostały zranione. Koń musiał zostać zastrzelony.

(b) **ZDERZENIE TRAMWAJU Z FURMANKĄ.** W Sosnowitz na Pogoni tramwaj, zdążający w stronę Bendzina najechał na furmankę nieostrożnego woźnicy, który nie zważając na ostrzegawcze sygnały motorniczego, wyjechał z bocznej uliczki. Na szczęście skończyło się na lekkiem uszkodzeniu furmanki, bowiem motorniczy w ostatniej chwil zdołał zatrzymać tramwaj.

(b) **DWA WYPADKI KRADZIEŻY** w Czeladzi miały onegdaj miejsce. W pierwszym z nich miejscowa policja przeprowadziła rewizję u znanej z podobnych spraw niejakiej Śliwowej, posądzonej o kradzież płaszcza letniego w ratości 60 RM. Rewizja nie dała narazie pozytywnego rezultatu. Drugi wypadek miał miejsce u państwa H., skąd nieznany sprawca skradł garderobę pomocnicy domowej w wartości około 20 RM.

Naczelny redaktor: Leopold Belscher. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12 tel. 352 32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse, Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.